

Kieffer-Kostanecka, Maria

Pierwsze drukarnie w Płocku

Notatki Płockie 8/25, 17-21

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIERWSZE DUKARNIE W PŁOCKU

Drukarstwo w Płocku rozwinęło się dopiero na początku XIX wieku; w ubiegłych stuleciach nie było na ogół w tym mieście warunków sprzyjających powstaniu warsztatów drukarskich.

Od końca XV wieku w związku z wygaśnięciem linii książąt mazowieckich — Płock, niegdyś ich siedziba, oddalony od ważniejszych ośrodków w kraju, mimo okresu pomyślności gospodarczej w XVI w., zaczął tracić na znaczeniu; w dodatku był niszczone przez wojny, pożary i zarazy. Choć Płock był później stolicą województwa płockiego — nie mieszkał tutaj stale wojewoda, który zwykle przebywał w swojej posiadłości ziemskiej, podobnie i biskupi płocey, którzy rezydowali przeważnie w Pułtusk. Brakowało więc w Płocku ważniejszego ośrodka władzy, będącego jednocześnie centrum życia umysłowego i kulturalnego, sprzyjającego zwykle powstaniu druku.

Czy były jakieś inicjatywy w tym kierunku? Znamy przynajmniej wypadek mecenatu: na dworze biskupa płockiego Erazma Ciołka przebywał jakiś czas uczyony Hiszpan, prawnik Quadros Garsias, który nawet otrzymał w 1517 r. kanonię płocką; on to wydał w Wiedniu w 1513 r. dzieło prawnicze pt. „Lecturae super arboribus consanguineitatis et affinitatis nec non cognitionis spiritualis et legalis”. Praca ta wyszła nakładem braci Leonarda i Łukasza Alantsee, mieszczan płockich ze znanej rodziny weneckiej osiadłej w Płocku na początku XVI w. Sam Erazm Ciołek, protektor drukarzy i wydawca, polecił m. in. wydrukować w Wenecji w 1520 r. brewiarz dla diecezji płockiej.

Inny biskup płocki Andrzej Krzycki stał się inicjatorem pierwszej drukarni na Mazowszu, chociaż nie w Płocku założonej, lecz w Pułtusk, w tym czasie, kiedy jeszcze nie było drukarni w Warszawie. Krzycki, sam uzdolniony literat, ściągnął na swój dwór w Pułtusk drukarza Jana z Sącza (Sandeciusa), który wydrukował tam w 1533 r. „Oratio de passione domini”, Aureliusa Lippusa Brandolina. Utwór ten był używany jako szkolne ćwiczenie krasomówcze. Inicjatywa ta nie rozwinęła się jednak, gdyż Krzycki, protektor drukarza, mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim w 1537 r. — wyjechał z Mazowsza.

Duchowieństwo płockie do XVIII wieku korzystało z drukarni zamiejscowych. Pisali oni i wydawali książki drukiem, nie przyczyniając się do rozwoju druku miejscowego ze względu na istnienie innych drukarni, np. jezuickich w Warszawie i Poznaniu, z którymi były ożywione stosunki, nie mówiąc już o Krakowie. Potrzeby urzędów płockich zaspokajali pisarze, przepisyjący dokumenty i prowadzący księgi urzędowe.

W tym okresie ukazywały się drukowane ustawy płockich synodów kościelnych i rozporządzenia biskupów, a także kazania, prace teologiczne i panegiryki; czasami tylko pojawiał się utwór bardziej świecki lub mogący zainteresować i ludzi świeckich. Np. wierszowany poemat napisany przez Jana Mączyńskiego, pisarza magistratu płockiego: „Lament Mathki Korony Polskiej z śmierci... Stephana pierwszego, króla polskiego... w Płocku dnia 23 grudnia roku 1586 uczyniony” (miejsce druku niewiadome); inny utwór, pa-



Rajmund RembIELIŃSKI—prefekt dep. płockiego

negiryk Marcina Barankowica, wydany na cześć biskupa płockiego Madalińskiego, drukowany w Krakowie w 1674 r. — miał rycinę katedry płockiej, dającą wyobrażenie, jak wyglądała ona w XVI wieku; Franciszka Makulskiego „Opis iluminacji w dniu 8 maja 1791...” zawierał m. in. opis iluminacji Płocka z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Istniała więc do XVIII w. literatura drukowana, mająca coś wspólnego z Płockiem, choć wydawana przez oficyny innych miast.

*

W r. 1808 w związku z nowym podziałem administracyjnym w kraju został przysłany do Płocka nowy prefekt Departamentu Płockiego Rajmund RembIELIŃSKI. Płock, upadające mimo dawnych tradycji i zniszczone miasto, stał się polem pracy dla energicznego i wykształconego człowieka, jakim był RembIELIŃSKI. Do obowiązków prefekta należało m. in. zwrócenie uwagi na drukarnię, która by mogła wykonywać druki rządowe. Ponieważ takiego warsztatu w Płocku nie było, RembIELIŃSKI, mimo rozlicznych obowiązków i zajęć oraz udziału w wojnie z Austrią w 1809 r. — musiał znaleźć czas na założenie pierwszej drukarni w Płocku. Nowa placówka, nazwana Drukarnią Prefekturalną, została ulokowana w posesji klasztoru poddominikańskiego.

Nie wynikało to bynajmniej, jak widać, z ożywienia życia kulturalnego, które wtedy w Płocku raczej osłabło, powstania drukarni wymagały potrzeby urzędu. Należało wprowadzić w życie nowe ustawy i ogłaszać rozporządzenia oraz wydawać pomocnicze prace z zakresu administracji i ekonomii — więc trzeba było je drukować. Dlatego najwcześniejsze druki płockie nosiły urzędowy charakter. Trudno dziś ustalić, jaki

był pierwszy druk nowego warsztatu, który był czynny prawdopodobnie od końca 1809 r.; w każdym bądź razie do najwcześniejszych należał „Dziennik Departamentowy Płocki”, wychodzący od października 1810 roku. Rembieliński wciągnął do pracy Jana Plichtę, sekretarza prefektury, pierwszego redaktora „Dziennika Departament.”, który podał w numerze „Dziennika” z grudnia 1810 r., że prefekt polecił mu przetłumaczyć pracę o projekcie „do urzędzenia hypotecznego kredytu” i umieścić w tymże Dzienniku. Drukarnia płocka drukowała później w 1811 r. inną pracę tłumaczoną przez Plichtę pt. „Rozprawa o papierowych pieniądzech według zasad Adama Smitha. Napisana przez Ludwika Henryka Jakob...”. Była to rzecz aktualna, gdyż wtedy pojawiły się w obiegu w Płocku pieniądze papierowe. Sam Rembieliński wydał w r. 1811 napisane prze siebie „Uwagi nad zasadami pożątkowania...”. Nawiasem mówiąc, inna praca Rembielińskiego wydana w Płocku w 1815 r.: „Projekt polepszenia stanu włościańskiego w Xięstwie Warszawskim” — dała poznać postępowe poglądy prefekta, który proponował m. inn. zabezpieczenie wolności osobistej chłopów uwolnionych od pańszczyzny i umożliwienie im nabywania ziemi.

Na nową placówkę drukarską w klasztorze po-dominikańskim zaangażował Rembieliński odpowiedzialnego fachowca. Był nim **A n t o n i L e n t e c k i**, który objął zarząd drukarni w 1810 r. — do spółki z Samuelem Lossmanem. Drukowano przede wszystkim dziennik urzędowy. W trosce o zapewnienie dopływu nowych pracowników, Lentecki ogłosił w dzienniku o przyjmowaniu na praktykę chłopców od 13 roku życia, z warunkiem, „iż poświęcający się na tę kondycję, doskonale język ojczysty posiadać winien”.

Lentecki pracował w drukarni płockiej tylko rok; za zachętą Rembielińskiego przeniósł się do Łomży i tam założył nowy warsztat. Drukarnię objął teraz Lossman wspólnie z Andrzejem Fryderykiem Grünauerem (drukarze, jak widać, tworzyli przeważnie spółki). Tymczasem prefekt Rembieliński na skutek wypadków wojennych po odrocie Napoleona spod Moskwy w 1812 r. musiał opuścić swój urząd i wyjechać z Płocka. Drukarnia straciła opiekuna, mimo to Lossman jeszcze prowadził ją przez 9 lat. Ruch umysłowy w Płocku zaczął się po trochu ożywiać: pozostawało to przede wszystkim w związku ze szkołą płocką, stojącą na dobrym poziomie. Pracy nie brakowało: drukowano w dalszym ciągu dziennik urzędowy, wydawnictwa okolicznościowe, jak np. sprawozdania szkoły płockiej itp. Do ciekawszych pozycji należały: wydana w 1815 r. wspomniana już broszura Rembielińskiego o projektach poprawy położenia chłopów oraz broszury, wydawane przez liczne w owym czasie loże masonskie, istniejące w Płocku do czasu przymusowego zlikwidowania ich w 1821 r.¹⁾ W tym okresie drukarnia jednak nie rozwijała się dalej, Lossmanowi brakło przedsiębiorczości i inicjatywy. Po jego ustąpieniu nastąpił w drukarni zastój, który trwał do czasu powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego i przybycia do Płocka Karola Kuliga.

Ożywienie ruchu umysłowego w Płocku wiąże się również z założeniem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Nowa instytucja uznała w swym statucie z 1820 r. za obowiązek: „podnieść niewiele znaczącą dotąd drukarnię w Płocku”, dlatego T-wo nawiązało stosunki z nowym dzierżawcą drukarni. Był nim **K a r o l K u l i g**, pierwszy w Płocku drukarz na większą skalę.



Drukarnia Prefekturalna
w gmachu klasztoru
po-Dominikańskiego

Foto: Wł. Kozłowski

DZIENNIK Departamentowy Płocki.

N.º 2.

Dnia 15go Października 1810.

Ostrzega się publiczność, iż w zawartem w Num. 1. dziennika niżejszego obwieszczeniu względem konskrypcyi, a zwłaszcza w § 1. lit. b. zaszła omyłka. Jest wydrukowano: iż druga Klasa składa się z popisowych do których należą wszyscy ci, co mają lat 25. To jest mylnie, bo należą do téj klasy wszyscy ci, co mają lat 20 i dzień jeden.

Uwielbiamy się Prześwietna Publiczność, iż cena za umieszczenie w Dzienniku Departamentowym Płockim prywatnych Donieżeń i obwieszczeń od wiersza drukowanego po groszy polskich 9 wynosi, która należyć za rzeczony Obwieszczeniu w Drukarni odbierana będzie. Także raczy Prześwietna Publiczność Dzienniki, które regularnie co tydzień w Sobotę po południu o godzinie 5 z pod pralą wychodzą, być, odbierać.

w Płocku, dnia 12go Października 1810.

Expedyca Dziennika Departamentowego.

A. Lentecki et Comp.

PREFEKT Departamentu Płockiego

do

Wielmożnych Podprefektów.

Stosownie do rekwizycji JW. Prefekta Departamentu Bydgoskiego pod dnem 4. r. b. do siebie uczynioney, przesyłając WW. Panu Opie Wincencego Dębowskiego, który na dniu zgin. m. b. dopełniwszy obowiązek na swym Panie JW. Generale Jozefie Czapskim, z w. Bukowca, w prulach położony, zbiedz. zakona WW. Panu, dnia 10

Jeden z pierwszych druków płockich: „Dziennik Dep. Płocki”,
drukowany przez Lenteckiego

Foto: Wł. Kozłowski

Ur. w Łomży w 1799 r., wyznania ewangelickiego, Kulig był synem Jerzego Wilhelma, pisarza dochodów akcyzowych, i Marii Henrietty z Kurellów. W 1823 r. osiedlił się w Płocku i zajął mieszkanie przy drukarni, w 1825 r. ożenił się z Wiktoryą Brodowską, córką kontrolera kasy miejskiej w Płocku. Objąwszy drukarnię w 1823 r. wyremontował ją i zakupił nową prasę; te wkłady sprawiły, że drukarnia stała się jego własnością. Drukował on nietylko wydawnictwa urzędowe, jak np. „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego”, lecz także i własne nakłady, m. inn. kilka wydań „Bajek i powiastek” St. Jachowicza. Ukazywały się u niego również na większą skalę podręczniki szkolne, sprawozdania Szkoły Wydziałowej Włocławskiej i Szkoły Wojewódzkiej Płockiej (do 1830 r.). T-wo Naukowe Płockie, popierając drukarnię Kuliga, drukowało u niego sprawozdania i odezwy; członkowie jego również drukowali swoje prace. Kulig próbował nawet wydawać swoim nakładem pierwsze czasopismo literackie w Płocku: „Dziedzilija”²⁾ w 1824 r., redagowane przez członka T-wa Naukowego Augustyna Żdzarskiego — oraz „Gońca Płockiego”, czasopismo rewolucyjne w okresie powstania listopadowego. Żdzarski drukował również u Kuliga inne swoje prace, m. inn. w 1830 r. patriotyczną komediooperę „Akademik Krakowiak, czyli ofiara dla ojczyzny”. Inny członek T-wa, W. H. Gawarecki drukował w tejże drukarni w 1825 r. swoją pracę pt. „Opis topograficzno-historyczny Ziemi Dobrzyńskiej”.

Praca w drukarstwie opłacała się widocznie Kuligowi: w 1828 r. zakupił on od duchowieństwa za 3500 zł polskich plac narożny przy zbiegu ulic Grodzkiej i Tumskiej i zaczął budować kamienicę. Tymczasem drukarnia wymagała już większego i wygodniejszego pomieszczenia, to też w 1830 r. Kulig przeniósł warsztat i mieszkanie do nowego lokalu przy ul. Warszawskiej w posesji prezesa Sądu Wojewódzkiego Franciszka Jałowickiego (obecny Szpital Miejski).

Ten rozwój interesów i majątku zahamowała nagle śmierć Kuliga w dniu 6.III.1832 r. (zmarł prawdopodobnie na gruźlicę). Wdowa po nim wykończyła dom narożny w 1834 r.³⁾, prowadziła również jakiś czas drukarnię, ale warsztat zaczął upadać. Po likwidacji powstania listopadowego 1830—1831 r. i przerwie działalności T-wa Naukowego — ruch umysłowy w Płocku zamierał.

* * *

Ze śmiercią Kuliga kończą się właściwie dzieje początków drukarstwa w Płocku na tle pewnego etapu rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych. Warto jednak wspomnieć o dalszych losach niegdyś Drukarni Prefekturalnej, później Kuliga — ze względu na ciągłość historii tego prowincjonalnego warsztatu — ciągłość, która rzadko się trafiała w Płocku, gdyż z powodu niesprzyjających warunków wiele inicjatyw społecznych, kulturalnych i handlowych



Drukarnia Paulich w zaułku przy ulicy Grodzkiej 6
Foto: Wł. Kozłowski

miało krótki żywot. Historia tej drukarni została ostatecznie zakończona dopiero w naszych czasach.

Nowy przybysz, jak niegdyś Kulig, miał znowu przy czynić się do utrzymania ciągłości starego warsztatu drukarskiego w Płocku.

W r. 1833 osiedlił się w Płocku Edward Pauli. Pochodził on ze starej, pruskiej rodziny szlacheckiej, wyznania ewangelickiego; urodził się 22.XII.1803 r. w Wolsztynie w W. Ks. Poznańskim. Rodzicami byli: Jan Fryderyk, rendant podatków konsumpcyjnych⁴⁾, i Anna z Klopsch'ów. Edward posiadał należyte przygotowanie fachowe: zaczął pracować jako składacz w Kaliszu w drukarni Karola Wilhelma Mehwalda, a później jako zarządzający. Osiedliwszy się w Płocku wziął w zarząd drukarnię po Kuligu. Trwało to niedługo: ruchliwy i przedsiębiorczy Pauli nie mógł się zadowolić rolą kierownika cudzej placówki, to też w 1835 r. założył własną drukarnię na Starym Rynku 21 — do spółki z dawnym uczniem i pracownikiem w drukarni Kuliga, Ferdynandem Buchholtzem, z którego siostrą, Augustą Henriettą, ożenił się w 1836 r.; założył również własną litografię przy drukarni w 1837 r. Wdowa po Kuligu, która tymczasem wyszła za mąż za lekarza Karola Restorffa, próbowała prowadzić dalej warsztat, wydzierżawiając go drukarzowi płockiemu Stanisławowi Nowakowskiemu, ale nie potrafił on dorównać Paulemu.

W 1839 r. Pauli wydzierżawia drukarnię Restorffowej, w końcu skupuje jej urządzenie w 1842 r. i łączy ze swoją, którą ulokował jeszcze w 1838 r. w posesji domu przy ul. Kościuszki 4, a w 1846 — przy ul. Kościuszki 1.

Jaki był majątek Paulego, dowiadujemy się z jego podania do magistratu płockiego w 1848 r. W związku

z umieszczeniem syna Roberta w gimnazjum, potrzebne było zaświadczenie o stanie majątkowym Paulego — ojca. Jak z tej prośby wynikało, był on posiadaczem „majątku w 6-ciu prassach drukarskich, 60-ciu centnarach liter i wszelkich sprzętów drukarskich, skład papieru i w różnych kapitałach hipotecznych przeszło ośmdziesiąt tysięcy...” (zł polskich).

W r. 1863 Pauli zakupił dom przy ul. Grodzkiej 6; od tej pory drukarnia mieściła się we własnym lokalu przez lat przeszło 80, do r. 1945. Drukarnia posiadała również własne archiwum, zawierające dokumenty jej działalności od 1835 r., m. in. stare patenty „Towarzystwa Sztuki Drukarskiej”, papiery i notatki rodziny Paulich itp. — wszystko to istniało do czasów ostatniej wojny światowej, a potem zostało rozproszone.

Mimo iż Edward Pauli dobrze prowadził swoje przedsiębiorstwo, ruch wydawniczy w Płocku osłabł: brakowało ludzi pióra. W życiu miasta był to okres zastoju pod carskim zaborem. W latach 1837—1866, do czasu gdy powstała drukarnia rządowa, Pauli drukował przede wszystkim „Dziennik Urzędowy Gub. Płockiej” — 664 egzemplarze według urzędowego zlecenia: dla obwodu przasnyskiego 68, pułtuskiego — 91, lipnowskiego — 147, mławskiego — 129, ostrołęckiego — 45, płockiego — 123, do urzędowego użycia — 61. Drukowanie dziennika było podstawą egzystencji warsztatu, poza tym przedsiębiorczy właściciel miał skład druków formularzowych na księgi ludności, świadectwa, książeczki legitymacyjne, służbowe, czeladnicze, listy majstrowskie itp. co przynosiło niezły dochód w okresie, gdy brakło prac piśmiennych do drukowania.

Edward Pauli zmarł 17.V.1869 r. — jako poważany i zamożniejszy obywatel płocki. Drukarnię objął teraz

z kolei syn jego Ferdynand, urodzony już w Płocku 28.IV.1840 r. i ożeniony z córką właściciela domu na Starym Rynku, Otylią Gutekunst.

Ferdynand Pauli praktykował w drukarni ojca; również zyskał dobrą opinię jako sumienny przedsiębiorca i uspołeczniiony obywatel. Gdy w 1907 r. zostało wznowione Towarzystwo Naukowe Płockie, Pauli ofiarował dla Biblioteki im. Zielińskich Tow. Nauk. Płockiego cały komplet oprawnych roczników „Dziennika Urzędowego Gub. Płockiej” — kilkadziesiąt tomów z lat 1837—1866, drukowanego przez jego ojca.

Tymczasem ruch wydawniczy w Płocku w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. ożywił się. W tych czasach trudno było uzyskać nową koncesję na drukarnię od władz rosyjskich. Kontrola drukarni była bardzo ścisła. Pracownicy drukarscy musieli posiadać bilety kontrolne; wszystkie gatunki czcionek musiały być zważone, odbite i zarejestrowane. Mimo to powstało już w Płocku więcej drukarni — np. Ludwika Kempnera⁵⁾, Kazimierza Miecznikowskiego, na końcu braci Detrychów (dwie ostatnie — już na pocz. XX wieku).

Drukarnia Paulego pozostała b. konserwatywna, zatrudniała tylko kilku pracowników i kilku chłopców na praktyce, chociaż druki wykonywała porządnie; były to wydawnictwa broszurowe o lokalnym znaczeniu oraz czasopisma płockie. W 1883 roku Pauli sprowadził nową, pocięszą maszynę drukarską; do tego czasu drukował po staremu, każdy arkusz łożąc osobno, przy świetle łożówek.

Zaułek przy ul. Grodzkiej 6 stanowił dojście do drukarni na parterze, którą zajmował mały sztył wiszący na zewnątrz przy wejściu do korytarza. Gdy wchodziło się do drukarni, dzwonił dzwonek poruszany drzwiami; w głębi wisiał stary zegar z wagami, a obok — prasa drukarska z 1869 r. do ułożenia się druków.

Ferdynand Pauli zmarł 7.IX.1918 r. nie doczekawszy ogłoszenia niepodległości Polski. Drukarnię prowadzili dalej synowie, nie rozwijając: Edward (1870—1931) i Henryk (1875—1942). Drukowali oni poważnie wydawnictwa lokalne, wśród których wyróżnia się „Manza”, chińskie nowele d-ra Mieczysława Thémersona, wyd. w 1927 r. — druk o charakterze na wpół bibliofilskim.

Drukarnia Paulich do końca nie miała motoru elektrycznego, maszyny kręciło się ręcznie. Istniała jeszcze do r. 1945 w tym samym domu przy ul. Grodzkiej 6, w czasie drugiej wojny światowej pod zarządem niemieckim, wykonując wtedy druki akcydensowe. Przetwała również maszyna drukarska z 1833 r., która po likwidacji drukarni w 1945 r. została wywieziona do Sierpca.

Ostatni właściciel drukarni, Henryk Pauli zmarł w 1942 r. Mimo tego, że w czasach okupacji hitlerowskiej został wpisany, jako ewangelik, na listę volksdeutsche'ów, czuł się Polakiem i daleki był od popierania polityki pro-hitlerowskiej. Bracia Pauli pozostali do końca życia kawalerami, na nich więc skończyła się historia rodziny drukarzy płockich i historia warsztatu drukarskiego, który, utrzymawszy linię rozwojową i styl pracy od czasów Drukarni Prefekturalnej z jej nakładami nie przekraczającymi w zasadzie liczby tysiąca egzemplarzy stał się w XX wieku żywym zabytkiem muzealnym.

PRZYPISY.

- 1) Fotografie płockich druków masonskich znajdują się w 6 numerze „Notatek Płockich”.
- 2) Artykuł A. Lutyńskiej o „Dziedzicili”, z fotografią tego czasopisma — znajduje się w 1 numerze „Notatek Płockich”.
- 3) Istniejący do dziś; mieści się w nim oddawna m. inn. apteka w narożnym lokalu.
- 4) Urzędnik, zarządzający kasą, załatwiający wypłaty.
- 5) Nabyli ją później: Franciszek Bareikowski, potem Antoni Gzowski i bracia Lipkowie.

MATERIAŁY

- 1) Akta drukarni i litografii, zaczęte 1823 r. Archiwum Państwowe w Płocku.
- 2) Materiały do historii drukarni w Płocku, Archiwum Diecezjalne w Płocku.
- 3) A. Lutyńska. Dawne drukarnie i drukarze płocki. „Wiadomości Płockie” 1956 nr 5.
- 4) A. Brykczyński. Listy z Pałuk. Korespondent Płocki 1887, nr 63.
- 5) A. J. Nowowiejski. Płock. Monografia. Płock 1931.
- 6) L. Golebiewska: Bibliografia czasopism płockich. Maszynopis w Bibliotece im. Zielińskich TNP.
- 7) Kartoteka wydawnictw drukarni płockich. Tamże.
- 8) Informacje Stanisława Wnuczyńskiego, dawnego pracownika drukarni Paulich w latach 1917—1945.

PŁOCK W CZASIE OKUPACJI

SPECJALNE PRAWO KARNE DLA POLAKÓW I ŻYDÓW

Okres okupacji na terenach polskich włączonych do Rzeszy, jeśli chodzi o kształtowanie się t. zw. porządku administracyjno-prawnego, dzielą Niemcy na trzy fazy. Pierwsza obejmowała czas samych działań wojennych i kilka następujących miesięcy po kapitulacji Warszawy, druga rozpoczynała się w czerwcu 1940 r. wprowadzeniem na dawne obszary polskie niemieckiego prawa karnego oraz specjalnych zarządzeń mających na celu ochronę prawną administracji niemieckiej oraz ochronę volksdeutsche'ów, trzecią — rozpoczął akt prawny z dnia 24 grudnia 1941 r. specjalnie przeznaczony dla Polaków i Żydów zamieszkujących wschodnie tereny przyłączone do Rzeszy.

Pierwszy etap t.zw. „niemieckiego porządku prawnego” był w pojęciu polskim okresem represji i samowoli administracji wojskowej, okresem stanu wojny, w którym ludności podbitej na każdym kroku grociła śmierć. Tereny włączone do Rzeszy, a więc okręgi Kraju Warty, Gdańska, Prus zachodnich, Katowic i Ciechanowa podporządkowane były przez 10 miesięcy niemieckim władzom wojskowym, co w pojęciu maltretowanej „niemieckim porządkiem” ludności polskiej było bezprawiem, wynikającym z siły i brutalności okupanta.

Wszczepiany przez NSDAP i Hitlera pogląd o wyższości Niemców nad innymi narodami rzutował już